

Protokół Nr 37/14
z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji
i Gospodarki Komunalnej Rady Miasta Bielsk Podlaski
z dnia 18 marca 2014 r.

Posiedzenie Komisji odbyło się w Urzędzie Miasta Bielsk Podlaski w pokoju nr 305 w godzinach 11⁰⁰-11⁵⁴. W posiedzeniu uczestniczyli: **Przewodniczący Komisji – Ignacy Grzybowski**, **Zastępca Przewodniczącego Komisji – Leszek Aleksiejuk**, **Członek Komisji - Krystyna Mańko**, **Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta – Jarosław Borowski**, **Sekretarz Miasta – Tamara Korycka**, **Dyrektor MOSiR – Andrzej Krzywiec**, **Dyrektor Bielskiego Domu Kultury – Małgorzata Bil-Jaruzelska**, **Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim – Lucyna Pakuła**, **Dyrektor MOPS - Anatol Wasiluk**, **Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim – Wiesław Cieśla**, **Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik”- Władysław Kuczyński**, **Główna Księgowa PK Sp. z o.o. – Tamara Szymkowicz**, **Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego – Barbara Niezbecka** (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).

Nieobecna: **Członek Komisji - Alina Niegierewicz**.

Obradom przewodniczył **Przewodniczący Komisji – Ignacy Grzybowski**, który otwierając posiedzenie Komisji powitał wszystkich zebranych i przedstawił porządek posiedzenia podany w zawiadomieniu.

Oдноśnie zaproponowanego porządku obrad uwag nie wniesiono.

Porządek posiedzenia:

1. Rozpatrzenie materiałów przedkładanych pod obrady XLIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.
2. Sprawy różne.

Do pkt. 1

Informacja z działalności Bielskiego Domu Kultury w 2013 roku.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie poinformował, iż cieszy go nowy format ww. informacji, podoba mu się szerzenie teatru wśród bielszczan, pokrzepia go fakt, iż Bielski Dom Kultury wciąż prężnie działa.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem co się dzieje z wnioskiem dotyczącym budowy nowego centrum kultury? Czy są jakiekolwiek szanse na to, aby pozyskać jakieś środki na realizację tej inwestycji?

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, iż inwestycji w tym roku nie będzie. Wniosek po złożonym odwołaniu został ponownie odrzucony. Zgłoszone zostało, iż w pkt.6 są z naszej strony obiekckje, jedno kryterium zostało uznane, co daje tylko 1 pkt. Brakowało jeszcze 5 pkt. W budżecie niestety nie ma pieniędzy, żeby zrealizować tę inwestycję. Referat Inwestycji i Zamówień Publicznych dostał zadanie, aby szukać środków finansowych na zewnątrz na tego typu inwestycje. Być może coś by się udało uzyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego 2014-2020, ale jeśli w tym roku nawet zostanie ogłoszony konkurs, to pieniędzy i tak w tym roku na tę inwestycję nie będzie. W kwietniu należy spodziewać się znacznych zmian budżetowych, aby nie trzymać niepotrzebnie pieniędzy, które znajdują się w paragrafie przychodów własnych. Będą podejmowane próby, aby zrobić coś dla mieszkańców jeszcze w tym roku. Jest mnóstwo potrzeb oraz pomysłów, gdzie trzeba coś zrobić. Po sesji będą jeszcze raz przeglądane

zgłaszane tematy od jednostek podległych, od mieszkańców, którzy cały czas zgłaszają jakieś potrzeby. Wszystko będzie tak robione, aby Rada na sesji kwietniowej mogła przegłosować zmiany. Pojawił się pomysł, aby wykonać rozbiórkę kina. Jednak ryzyko, w przypadku nie zakończenia prac oraz zabezpieczenia obiektu jest duże. Szkoda, że nie dojdzie do realizacji inwestycji, jednak cały czas są poszukiwane różne sposoby pozyskania dotacji. Jest jeszcze program, który nosi nazwę „Rewitalizacji”. Prace rządu oraz sejmu nad tym projektem jeszcze trwają. Budynek kina posiada takie miejsca, które już wstyd pokazywać. Przede wszystkim budynek stanowi zagrożenie bezpieczeństwa dla osób, które tam się pojawiają. Jak tylko program „Rewitalizacji” pojawi się, będzie trzeba mu się przyjrzeć uważnie, czy z tego tytułu nie można by było pozyskać środków na realizację projektu centrum kultury. Istnieje jeszcze jeden pomysł, aby odchudzić ten projekt budowy, który w założeniu wynosi 17 mln. zł. Należałoby go odchudzać z głową. Referat Izp ma za zadanie przyjrzeć się projektowi, co ewentualnie dałoby się opuścić w pierwszym etapie. Projekt został zaakceptowany 6 lat temu, Urząd przez ten cały czas robi coś w tym temacie. Jest to wizytówka miasta, miejsce bardzo potrzebne mieszkańcom.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski poprosił o wyjaśnienie tematu dot. „Programu Rewitalizacji”, skąd ten program jest, o co w nim chodzi?

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, iż program znajduje się w fazie opracowywania przez Ministerstwo, ale chodzi w nim o to, aby w wielu miastach zniwelować obszary zdegradowane, z różnych powodów. Powstający program może dać szansę, aby te obszary przywrócić do funkcji miejskich, nie koniecznie do funkcji przemysłowej bądź funkcji mieszkaniowej.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zabierając głos w sprawie podkreślił, iż Bielsk Podlaski jest miastem wielokulturowym, wielowyznaniowym. Warto by było pokazać miasto Polsce. Zastanawia się, czy nie znalazłyby się środki w ministerstwie z tytułu wielokulturowości miasta na jego promocję?

Dyrektor BDK Małgorzata Bil – Jaruzelska wyjaśniła, iż program, który miał być realizowany, a na który niestety nie udało się zdobyć dotacji nosił nazwę „Bielskie Centrum Kultury” – ośrodek informacji i kultury mniejszości narodowych. Cały program został napisany pod kątem kultury mniejszości narodowej, ponieważ w większości Bielski Dom Kultury na niej się opiera. Niestety rzeczywistość jest taka, iż nie ma żadnej możliwości ruszenia do przodu, ponieważ żadne współczesne techniki nie mogą zostać wprowadzone. Po pierwsze, nie ma miejsca, żeby ustawić komputery, drugi problem polega na tym, że gdyby nawet komputery zostały ustawione, to nie wiadomo, czy sieć elektryczna by to wytrzymała. Jeżeli chodzi o wyświetlanie filmów, to nie jest to możliwe ze względu na brak odpowiedniego sprzętu, poza tym komfort oglądania filmu na rozkładanych drewnianych krzesłach nie należy do najlepszych. Wyjaśnił, iż w tym programie norweskim, o którego dotację się starali, było przeznaczone 5% na kulturę mniejszości. Wpłynęło 300 wniosków z całej Polski, po weryfikacji formalnej zostało 179 wniosków, z czego zostało przyznanych 16 dotacji. Za pozwoleniem Burmistrza Miasta była ona w Ministerstwie u Minister Smoleń, z którą miała przyjemność rozmawiać. Niestety dowiedziała się, że dotacje dostają tylko duże projekty o znaczeniu narodowym. Ministerstwo dotuje same siebie, ponieważ większość projektów, które otrzymało dofinansowanie, to są ośrodki prowadzone albo współprowadzone przez Ministerstwo Kultury. Poza tym były doceniane te projekty, które mieściły się w zabytkowych obiektach. Bielski Dom Kultury niestety nie mieści się w tych kategoriach. Dowiedziała się również, iż było złożonych 7 projektów z Województwa podlaskiego, m. in.: Pałac Branickich Białegostoku, Muzeum w Ciechanowcu oraz wiele innych. Żaden z projektów z województwa podlaskiego nie dostał dofinansowania. Można wejść na stronę kultury i dziedzictwa narodowego, w zakładkę o dofinansowywaniu z programu norweskiego, gdzie można zaobserwować, komu dotacje zostały przyznane, a mianowicie Łańcut, Łazienki Królewskie w Warszawie. Same duże narodowe obiekty. Jest bardzo trudno dostać takie dofinansowanie, a Urząd Miasta dołożył wszelkich starań przy tym projekcie. Ocena projektu była niestety subiektywna. Podziękowała pracownikom Urzędu Miasta oraz Pełniącemu Funkcję Burmistrza Miasta Jarosławowi Borowskiemu za ogromne wsparcie. Niestety stwierdziła, iż remont Bielskiego Domu Kultury jest bardzo potrzebny. BDK w obecnej formie blokuje wszelkie szanse rozwoju. Formy kulturalne, które do tej pory istniały, będą dalej, jednak problemem jest wprowadzanie nowych form, z prostego powodu, którym jest brak miejsca. Oprócz organizowanych imprez sala jest również wynajmowana. Sytuacja czasem wygląda tak, że trzeba rezygnować z wynajmu, ponieważ zaplanowana jest impreza.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zauważył, iż sztab ludzi w BDK jest ogromny, ponieważ ponad 254 osoby uczestniczy w chórach i zespołach. Jest to potężny zakład.

Dyrektor BDK Małgorzata Bil – Jaruzelska dodała, iż należy jeszcze uwzględnić dzieci oraz uczestników różnego rodzaju zajęć.

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, iż w grudniu głosowany był budżet, gdzie nikt się nie spodziewał, że projekt ten może zostać odrzucony. Urząd Miasta również liczył na to, iż przyznanych punktów będzie więcej. Wyjaśnił, że w kryterium: ważne dla kultury narodowej, jest przyznawane 3 pkt. bądź 0. Jest to krzywdzące dla miasta, ale jeżeli bierze się udział w jakimś konkursie, to przyjmuje się regulamin tego konkursu. Droga odwoławcza Urzędu Miasta już się skończyła, jeżeli chodzi o projekt norweski.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Informacja z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w 2013 r.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił uwagę na fakt, iż Miejska Biblioteka Publiczna cały czas działa prężnie, inicjatyw jest wiele, pojawiają się również nowe. Zwrócił się z zapytaniem dot. Sprawozdania finansowego z wykonania budżetu za 2013 r., a mianowicie chodzi mu o koszty dot. książek, zbiorów multimedialnych - str. 16 ww. informacji. 30.908, 23 zł - zapytał czy ta kwota jest przeznaczona na odnowienie zbiorów?

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla wyjaśnił, iż ww. kwota jest przeznaczona na odnowienie zbiorów.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem, czy taka kwota jest wystarczająca na odnowienie zbiorów?

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla poinformował, iż kwota 30. 908, 23 gr nie jest wystarczająca, jednak jeżeli mowa o gromadzeniu księgozbioru, to ono się zmieniało. Biblioteka Miejska dostaje również z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego środki adekwatne do wkładu własnego. Jeżeli z budżetu Urzędu Miasta zostaje zadeklarowana kwota 20.000 zł, to z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Biblioteka otrzymuje kwotę w wysokości 10.000 zł bądź 11.000 zł. Najczęściej przy pierwszej części budżetu, realnie Biblioteka otrzymuje 10.000 zł, potem Biblioteka zwraca się z prośbą o zwiększenie tej kwoty z Urzędu Miasta, aby Ministerstwo mogło dołożyć 10.000 zł. Za kwotę 30.000 zł udaje się zakupić od 1,5 do 2000 woluminów. Pozyskiwanie księgozbioru jest na poziomie stabilnym. Księgozbiór jest również wycofywany, a mianowicie jest odnawiany. Są to wymogi projektów, do których przystępuje Biblioteka Miejska. Księgozbiór musi być tak dopasowany, żeby 80% zakupionego księgozbioru było do roku 1980. Do tej pory nie liczył się z taką sytuacją, uważał, iż im więcej książek, tym lepiej. Wzbogacało to księgozbiór biblioteki, od czasu do czasu ktoś te książki wypożyczał, bywało, że nawet te, które już były zdezaktualizowane. Skoro są takie wymogi, to pracownicy starają się w sposób humanitarny ten księgozbiór zagospodarować. Książki czasem są egzemplarzowe. Oferty są składane często do domów pomocy społecznych, np. do Białowieży, do Brańska, do Korzyna. Na Dni Bielska Podlaskiego co roku przygotowywany jest kiermasz, gdzie można zakupić książki. Po remoncie każda Biblioteka ma mieć wyższy standard, wyższe wskaźniki czytelnictwa.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zabierając głos w sprawie podkreślił, iż Komisja do spraw Inwestycji cieszy się z faktu, iż są pieniądze na remont Biblioteki. Zwrócił się zapytaniem na kiedy przewidywany jest remont Biblioteki?

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla wyjaśnił, iż obecnie Biblioteka znajduje się na etapie przedstawiania wszystkich dokumentów przetargowych, które znajdują się w referacie IZP. Dokumenty są oceniane przez

fachowców, dlatego, że to jest specyfikacja idąca do przetargu. Wszystkie umowy zostaną jeszcze przejrane przez Radców Prawnych. Po dopięciu wszystkich formalności będzie można ogłaszać przetarg, który planowany jest na przełomie marca i kwietnia. Trzy tygodnie to jest czas na spłynięcie ofert. Wyłoniona firma podejmie się remontu, który oscylując ma zacząć się w maju 2014 roku. Remont rozłożony jest na dwa lata. Pierwsza tura remontu będzie dotyczyła wymiany wszystkich instalacji, a mianowicie instalacje wentylacyjne, instalacje elektryczne, wymiana instalacji centralnego ogrzewania oraz zmiana pokrycia dachu. Prace te ze sobą nie kolidują, ponieważ instalacje są pracami wewnętrznymi, a pokrycie dachowe oraz przygotowywanie podjazdów to są prace zewnętrzne, które nie będą kolidowały z pracami wewnętrznymi. Mają one być zakończone w październiku bądź listopadzie 2014 roku. Kolejnym etapem remontu ma być wyposażenie wnętrza oraz zmiana wystroju Biblioteki, którego zakończenie planowane jest na rok 2015.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z zapytaniem czy przetarg będzie organizowany na całość dla jednej firmy wykonawczej czy będzie podział na poszczególne etapy?

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla poinformował, iż wszystkie tego typu sprawy są konsultowane z pracownikami Urzędu. W związku z tym, iż nigdy nie było w Bibliotece remontu na taką skalę, zwrócił się do Burmistrza Miasta z prośbą o stworzenie zespołu, który by przygotował ten remont pod względem formalno-prawnym. Burmistrz wyraził zgodę, odbył się szereg rozmów w tym temacie. Urząd Miasta, ze względu na to, iż jest po swoim remoncie, jest w stanie bardzo pomóc oraz podpowiedzieć. Będzie zorganizowany jeden przetarg, na firmę, która być może będzie sobie dobierała podwykonawców.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski uważa, iż najkorzystniej by było wybrać kilka firm, które mają najkorzystniejsze ceny. Jednak w tym temacie musi być koordynacja, mając na uwadze bolesne doświadczenia związane z remontem Urzędu Miasta.

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla wyjaśnił, iż tego typu błędów będą starali się unikać. Podmiot, który wygra przetarg będzie miał przedłożoną całą dokumentację. Wszyscy oferenci, którzy wystąpią, będą mieli podobne zadania, wybrany zostanie oczywiście ten najkorzystniej się oferujący.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem, czy elewacja również wlicza się w zakres remontu?

Dyrektor MBP Wiesław Cieśla poinformował, iż elewacja niestety nie będzie wykonywana. Podkreślił, iż remont i tak pochłonie ogromne pieniądze. Organizator projektu zmienił kwalifikację środków, które zostały wydane na tzw. remont. W związku z tym można remontować tylko te zadania, które się kwalifikują. Zakwalifikowanie tych środków remontowych na inwestycje byłoby po prostu karalne. Nie można remontować tego, czego się nie ma. Organizator przetargu mówi, że jeżeli w ramach przetargu uda się zaoszczędzić jakieś środki, od razu będą podstawiane zadania, które będzie można zrealizować. Dokumentacja na pozostałe zadania jest wykonana, więc pozostaje liczyć na to, iż po przetargu zostaną jakieś pieniądze.

Wobec braku pytań i chętnych do dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Informacja z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w 2013 roku.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie zauważył, iż Ośrodek sportu działa prężnie, widać jest „rękę” gospodarza. Zauważył jednak, że osoby, które chcą działać społecznie, są karane. Jest to wielka blokada, ponieważ nie ma zbyt wielu ludzi chętnych, by pracować za darmo.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec zabierając głos w sprawie również stwierdził, iż taka jest smutna rzeczywistość. Powiedział, że ma takie sportowe motto, że „dopóki walczy, to jest zwycięzcą”. Poinformował, iż Ośrodek płaci za wynajem Sali gimnastycznych, np. w Szkole Podstawowej Nr 3, Gimnazjum Nr 2.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zabierając głos w sprawie zauważył, iż kiedyś już podkreślał, że jak powstał projekt hali, kortów tenisowych, to już wtedy twierdził, że naszego miasta nie stać na projekty z takim rozmachem. Uważa, iż hala owszem, powinna być w Bielsku.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec powiedział, iż bardzo ubolewa nad tym, że MOSiR miał swoją halę przy Zespole Szkół Zawodowych na ul. Szkolnej. Przy przekazywaniu Sali Starości odbyła się rozmowa, podczas której zostało ustalone, iż w przypadku gdy MOSiR będzie miał potrzeby skorzystania z sali, to będzie korzystać. Okazuje się, że sala została w porę przekazana, ponieważ pojawiła się możliwość skorzystania z dotacji na remont sali gimnastycznej, która należy do szkoły. Sala jest po remoncie, jest doskonale przystosowana. Niestety pojawił się problem, aby tę salę gimnastyczną wynająć. Wielokrotnie zwracał się z prośbą o wynajęcie Sali gimnastycznej do dyrektora szkoły, niestety odpowiedź za każdym razem była negatywna. Chodziło o treningi dziewcząt w piłce siatkowej oraz mężczyzn w piłce nożnej. Zwracał się z prośbą do Dyrektora Szkoły, do Burmistrza Miasta oraz do Starosty.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zapytał czy dokumentacja, która kiedyś była zrobiona na zagospodarowanie całego terenu, czyli stadionu, kortów, jest nadal aktualna?

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec potwierdził, iż dokumentacja cały czas jest aktualna. Hala jest wyodrębniona, można nawet próbować budować samą halę sportową. Były pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, niestety nasz projekt się nie zakwalifikował. Jeżeli chodzi o dotacje unijne, to nie są uwzględnione projekty obiektów sportowych. Jeżeli chodzi o stadiony bądź chale, to niestety należy brać tylko pod uwagę środki własne oraz miasta. Najważniejsze jest to, aby umożliwić korzystanie z obiektów sportowych przy szkołach. Jeżeli będą stwarzane problemy, to podkreślił, że natychmiast będzie interweniował do Burmistrza Miasta. Jeżeli będzie taka sytuacja, że sala jest wynajmowana odpłatnie jakimś zakładom pracy z terenu, a miejscowe dzieci nie mają gdzie trenować, to należy tu się nieco zastanowić.

W trakcie posiedzenia Komisji zwrócono się z prośbą, aby wszystkie szkoły w miarę możliwości umożliwiały korzystanie z sal gimnastycznych drużynom sportowym Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim.

Członek Komisji Krystyna Mańko zwróciła uwagę, iż często spotyka się z prośbą od młodych małżeństw, aby w miejscu gdzie jest MOSiR, przy ul. Orzeszkowej, powstało miejsce, w którym można by było przyjść z małymi dziećmi. Na wakacjach była w Giżycku, gdzie w centrum miasta znajduje się park rozrywki. Można tam wypożyczyć gokarty, pojeździć na rowerkach, był również plac zabaw - ogrodzony, gdzie można było zostawić dziecko na godzinę lub dwie, pójść na plażę przy jeziorze. Dwie opiekunki zajmowały się dziećmi, plac zabaw miał mnóstwo zabawek. Młodzi ludzie czegoś w tym rodzaju chcieliby też w Bielsku.

Dyrektor MOSiR Andrzej Krzywiec wyjaśnił, iż rozumie tego typu potrzeby. Wymienił również, iż w Bielsku też można korzystać z różnego rodzaju rekreacji, którą proponuje miasto, a mianowicie: skate park, zimą - jeśli tylko warunki pogodowe pozwalają - jest wylwane lodowisko, na stadionie był przygotowany tor do biegania na nartach. Niestety jest to teren otwarty, gdzie wandalę notorycznie coś niszczy. Bez przerwy trwają prace naprawcze, odmalowywanie. Podkreślił, iż zgłoszona propozycja jest słuszna. Poinformował, iż niedawno otrzymał propozycję stworzenia toru rowerowego. Pokreślił jednak, że jest to inwestycja, która wiąże się z pieniędzmi.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Informacja z działalności Pływalni Miejskiej „Wodnik” w 2013 roku.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie zaznaczył, iż na ostatniej sesji nie podobało się kilku Radnym zarządzanie Pływalnią Miejską. Podkreślił, iż osobiście uważa, że tego typu ataki powinny odbywać się przy obecności Pana Dyrektora Pływalni Miejskiej, ponieważ nie miał on szans na obronę.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk uważa, iż problemy zostały nieco wyolbrzymione.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zauważył, iż były zapytania Radnych, została na nie udzielona odpowiedź. Zastanawia się, gdzie leży prawda?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zabierając głos w sprawie podkreślił, iż jego zdaniem sposób prezentacji problemów dotyczących Pływalni Miejskiej został wyolbrzymiony.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski poinformował, iż nie zwrócił uwagi na to, kto atakował Dyrektora, tylko uważa, iż nie można mówić nieprawdy.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński zabierając głos w sprawie odniósł się do poprzedniego posiedzenia sesji Rady Miasta, gdzie został wylany na niego kubeł brudnej wody. Nie chciałby dosadnie tego określać. Sprawy, które zostały poruszone na sesji zostały odebrane przez niego jako zarzuty, 90% z nich jego zdaniem jest nieprawdą. Mimo, iż udzielił odpowiedzi na piśmie, która nie była odpowiednio wyczerpująca z powodu braku czasu, to na najbliższej sesji będzie chciał się odnieść do tych spraw jeszcze raz. Poinformował, iż zarzuty nie pokrywają się z prawdą. Zwrócił uwagę na fakt, iż 90% zarzutów dotyczy Klubu „Wodnik”. Wyjaśnił, iż współpraca z „Wodnikiem” układa się różnie, zazwyczaj jest tak, że klub dostaje to, o co prosi, współpraca kończy się zazwyczaj, kiedy są uzgodnienia, natomiast kiedy Prezes wychodzi za drzwi, wszystko zmienia postać rzeczy. W chwili obecnej sytuacja wygląda tak, że Klub „Wodnik” notorycznie nie przestrzega zawartej umowy. Według umowy oraz regulaminu o grupach zorganizowanych, gdzie się podkreśla bezpieczeństwo, to opiekun grupy powinien wyprowadzić podopiecznych poza strefę mokrą, czyli na chodnik. Niestety odbywa się w rzeczywistości to tak, że instruktor jest jednocześnie opiekunem grupy a także zbiera paski, kiedy grupa nie zdąży jeszcze wyjść z przebieralni. Paski zostają przekazane przez opiekuna kasjerce, młodzież zostaje sama w przebieralni, opiekun w tym czasie ich opuszcza. Grupa, która zostaje sama, zaczyna rozrabiać. Zaczynają się wygłupy typu wylewanie mydeł, robienie ślizgawek w pomieszczeniach natrysków. Osoby korzystające z basenu indywidualnie w tym czasie zwracają uwagę na nieodpowiednie zachowanie młodzieży. Były takie przypadki, gdzie dziecku zostało zmoczone ubranie całkowicie, wkładanie do szafki kosza na śmieci i zamknięcie. Rodzice są oburzeni takim zachowaniem młodzieży, podkreślają, że więcej nie będą uczęszczać do Pływalni. Poinformował również, iż wszystkie zarzuty postawione przez Radnego można było załatwić inaczej, wyeliminować, można było uniknąć zaistniałej sytuacji. Skoro Radny twierdzi, że przebywa na pływalni, to można było zadzwonić do Dyrektora, przyjść, poinformować, że sprawy wyglądają w ten sposób. Można było się skonsultować i dowiedzieć się, jak sprawy wyglądają również z drugiej strony. Widocznie Radny wybrał taką drogę, że lepiej obrzucić błotem, nawet jak odpadnie to jakaś plama zostanie. Niestety wszystko poszło w media, mieszkańcy Bielska Podlaskiego widzieli to co widzieli. Jedni mieszkańcy mają dobrą opinię, drudzy gorszą. Uważa, że jest to nie w porządku. Mógłby tak samo przyjść i na kogoś naskoczyć, zarzucając wiele rzeczy.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zabierając głos w sprawie poinformował, iż jego zdaniem każdy Radny ma prawo złożyć interpelację, ale nie tak, że sesja jest transmitowana, gdzie została nagrana tam 1,5 h krytyka.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński również poinformował, iż wypowiedzi Radnego nie odebrał jako interpelacji. Jego zdaniem interpelacja, to jest wniosek, w którym zgłasza się problem.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski uważa, że na miejscu Przewodniczącego Rady Miasta przerwałby taką dyskusję. Uważa, iż w obecności Dyrektora Pływalni można się odnosić do problemu. Bez obecności dyrektora można sobie mówić różne rzeczy. Nie wie on, czy jest to prawda czy nie, ale należy tę sytuację wyjaśnić. Jeżeli chodzi o pracę z Klubem „Wodnik” należy je poprawić, ponieważ nie może tak być.

Komisja widzi potrzebę poprawy współpracy pomiędzy Pływalnią Miejską „Wodnik” a „Wodnikiem” Miejskim Klubem Pływackim.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż pisał już w swoim wyjaśnieniu, że dwa lata temu były już prowadzone rozmowy na temat biletów, gdzie został ustalony inny sposób naliczania opłat dla Klubu „Wodnik”. Niestety Prezes Klubu zrezygnował, ponieważ doszedł do takiego wniosku. Sprawa ta była długo poruszana, spotkania odbywały się przez prawie trzy miesiące, uzgadniane było, co robić aby było lepiej. Szukaliśmy sposobu by dojść do konsensusu. Niestety minęły wakacje, Prezes chciał, aby zostało w takiej formie, w jakiej jest. Przed każdym wystawieniem faktury jest zawarta wcześniej oraz podpisana umowa pomiędzy Klubem Pływackim „Wodnik” a Pływalnią, która określa na jakich zasadach oraz na jakich warunkach Klub będzie korzystał z Pływalni, a także na jakich warunkach będzie rozliczany. W przypadku jakiegoś nieporozumienia bądź problemu sugeruje, aby Klub „Wodnik” z tym występował. Powoływanie się oraz używanie określeń: Prezesi, rodzice, pływacy, trenerzy, pracownicy to dla niego zwykłe pojęcie. Nie odnosi się to do konkretnej osoby, tylko do grupy osób, gdzie ktoś gdzieś się z kimś spotkał, porozmawiał. Nie wiadomo czy jest to prawda czy nie. Pewnym jest to, że niektóre sprawy będą trudne do rozstrzygnięcia. Uważa, iż część tych spraw na pewno można wyjaśnić, gdzie znajdują się potwierdzenia, np. faktury, pisma dot. zegara. Wszystko zostało przedstawione przez Pana Radnego w taki sposób, że coś wielkiego się działo, np. sodomia i gomora. Osobiście, nie widzi on takich problemów. Podczas rozmowy z Pełniącym Funkcję Burmistrza Miasta Jarosławem Borowskim, poinformował go, że można by było przeprowadzić audit, aby sprawdzić jak wszystko wygląda.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem, czy Dyrektor Pływalni działa w oparciu o ustalone stawki? Zawarte są umowy, więc czy Dyrektor wywiązuje się z tego?

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż działa on na podstawie ustawy o finansach publicznych. Jasno określa zasady również statut zakładu budżetowego. Prosi, aby mu postawić zarzuty z czego się nie wywiązał, gdzie nadużył swoich kompetencji, gdzie przekroczył prawo. Pływalnia Miejska „Wodnik” nie jest jednostką budżetową, ma przyznane w planie budżetowym pieniądze, z których on jako Dyrektor musi się wywiązać oraz wykonać zadania. Dotacje, które pływalnia otrzymuje mają na celu obniżenie cen biletów, aby były one dostępne mieszkańcom, resztę musi sam wygospodarować.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił uwagę, iż były zarzuty tego typu, że jest zimna woda. Stwierdził, iż łatwo jest przecież sprawdzić, czy woda rzeczywiście jest zimna.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż nie pierwszy raz jest prowadzona dyskusja w tym temacie. Na Pływalni ratownicy posiadają termometry, można sprawdzić temperaturę wody. Wyjaśnił, iż owszem temperaturę wody można podnieść. Niestety trzeba zadać sobie pytanie, ile trzeba będzie więcej za nią zapłacić. Wyjaśnił, iż woda odpowiada wszystkim standardom, jakie bywają na tego typu obiektach. Pływalnia to nie jest Aquapark i specjalny brodzik dla dzieci, że temperatura wody musi wynosić 34 ° C. W wannie z hydromasażem woda wynosi 35 ° C. Jeżeli chodzi o basen rekreacyjny, woda w nim wynosi 30 ° C. Często są prowadzone rozmowy z instruktorem na temat dzieci, które biorą lekcje nauki pływania. Instruktor zapewnia, że wszystko jest w porządku. Poinformował, iż mógłby stworzyć sztuczne wrażenie, tak jak się to robi na innych basenach. Jednak uważa on takie sposoby za oszustwo użytkowników. Nie podnosi się temperatury wody, a obniża się temperaturę powietrza. Poinformował, iż nie będzie stosował takich sztuczek, natomiast temperaturę wody można podnieść. Jednak przez ostatnie trzy lata stara się obniżyć koszty. Sposób się znalazł, nie informował o tym nikogo, nawet Burmistrza Miasta. Najważniejsze, że się udało obniżyć koszty. Zmniejszona została możliwość zakupu ciepła, czyli tzw. mocy szczytowej. Z tego tytułu co roku zostaje 30.000 zł. Jest to niewiele, ale oszczędności są. W chwili obecnej umowy są niestety na niekorzyść dla MPC, ponieważ płaci się tylko za podpisanie umowy i tego, jaka moc powinna być gwarantowana. Niestety na ilości GJ niestety nic się nie zaoszczędzi. Woda musi mieć stałą temperaturę, ponieważ gdy się ją wyziębia, a potem podgrzewa, to straci się dwa razy tyle ciepła, aby do tej temperatury doprowadzić. Praca Pływalni jako zakładu budżetowego świadczy odpłatnie usługi dla ludności, co ma zapisane w statucie. Nie występują tu sprawy, które można by porównać do BDK bądź innej jednostki, gdzie można organizować imprezy masowe. Zawody sportowe są organizowane 3-4 razy do roku, które również niosą za sobą koszty, ponieważ trzeba zakupić nagrody. Pozostałe programy są powielane. Kończy się jeden cykl zaczyna się drugi cykl. Nie ma zbyt wielu różnorodności, ponieważ nie ma gdzie tego zorganizować. Rozbudowa obiektu w ogóle nie wchodzi w

rachubę. Teren, który został, jest na nim w chwili obecnej budowany plac zabaw. Uważa, iż należy rozważyć dwie sprawy, a mianowicie sprawę socjalną, o co Radni często zabiegają. Jego zdaniem jednak musi być zachowana granica, że trzeba zaoszczędzić pieniądze oraz ile do tej sprawy trzeba dołożyć. W przypadku, gdy nie wpłyną do kasy pieniądze, to niestety muszą one wpłynąć z budżetu miasta. Oglądając telewizję oraz czytując prasę coraz częściej można się spotkać z wypowiedziami ekonomistów oraz coraz więcej zarządów różnych miast zaczyna odchodzić od tzw. „socjału”, a więcej inwestować w miejsca pracy, w infrastrukturę. „Socjal” jest potrzebny na pewno, ponieważ ludziom żyje się ciężko, ale sprawa też musi być wyważona.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski poinformował, iż Dyrektor Pływalni na pewno na innych Komisjach spotka się z Radnymi, którzy mają zarzuty. Na te Komisji padały kilkakrotnie propozycje założenia kolektorów słonecznych, aby zejść nieco z kosztów, w związku z czym poprosił Dyrektora Pływalni o odniesienie się do tego tematu.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż orientował się w tym temacie i nakreślono mu, że aby zmniejszyć 200 GJ miesięcznie, czyli 2000 GJ w skali roku, to trzeba by było wydać ok. 2 mln zł na kolektory słoneczne. Ustawienie tych kolektorów było by ogromnym problemem, ponieważ nie ma gdzie ich ustawić. Można by było wykorzystać część dachu nad Pływalnią, natomiast drugą część kolektorów można by było ustawić na budynku Gospodarki Komunalnej, gdzie udałoby się ustawić ok. 80 kolektorów. Natomiast, aby zmniejszyć pobieranie ciepła o te 200 GJ miesięcznie, trzeba by było tych kolektorów zakupić ok. 200. Można by było spróbować ograniczyć ilość do 100szt. kolektorów. Jeden z inżynierów z Instytutu Zrównoważonego Rozwoju przyjeżdżał, był na dachu, w celu zapoznania się z sytuacją. Z jego opinii wynika, że trzeba by było robić nadbudowy do budynku, żeby kolektory zamocować. Nad halą basenową kolektorów niestety się nie ustawi. Należałoby zwrócić się do jakiejś firmy o wykonanie projektu technicznego oraz zbadanie, jaki ciężar dodatkowy dach może wytrzymać. Uważa, iż większe oszczędności by były z energii elektrycznej. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na koszt serwisowania całego przedsięwzięcia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił uwagę, iż właśnie można by było taki bilans stworzyć, aby mieć rozpoznanie ile można z tego tytułu zaoszczędzić. Taki bilans mógłby pokazać, czy warto w tym kierunku iść. Wiadomym jest, że inwestycja nie pochodziłaby z funduszu miasta, tylko szukałoby się innych rozwiązań.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż część inwestycji na pewno musiałyby być z funduszu miasta. Część środków można by było zdobyć. Z rozpoznania oraz przykładowych wyliczeń wynikało, iż można by było zaoszczędzić ok. 1000 GJ, czyli 37.000 zł w skali roku.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zauważył, iż nie byłaby to zbyt wielka oszczędność.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński podzielił zdanie Zastępcy Przewodniczącego oraz poinformował, iż osobiście wolałby szukać oszczędności biorąc pod uwagę fotowoltaikę. Za zużycie energii elektrycznej w ciągu roku rachunki wynoszą powyżej 200 000 zł. Są to ceny netto. Z uwagi na to, że frekwencja na obiekcie czasem jest mniejsza, często trzeba wyłączyć ozonatory oraz inne urządzenia, które sterowane są ręcznie. Z tego tytułu da się zaoszczędzić parę groszy. W przypadku, gdy klienci byłiby na okrągło, to nie byłoby takiej możliwości. Na poprzedniej sesji Radny Wawulski sugerował, aby włączyć dwie sauny. Nie widzi on takiej potrzeby, ponieważ nie ma klientów. Zgodnie z sugestią Radnego wszystkie oszczędności by zniknęły, ponieważ wzrosły by koszty, wpływy zmaleją z tytułu włączenia dodatkowego paska. Ze sprawozdania jasno wynika, że zabrakło trochę pieniędzy do wykonania planu. Koszty te zostały pokryte dzięki oszczędnościom. Około 100 000 zł zabrakło tylko i wyłącznie ze sprzedaży podstawowych biletów na basen.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zwrócił się z propozycją, aby może pójść tą drogą, którą proponują młodszy Radni, czyli może nie warto oszczędzać, a w związku z tym byłaby lepsza frekwencja a co za tym idzie, większe wpływy.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż nie oszczędza on na cieple. Często zadaje on sobie pytanie, po co on to robi? Za to, że próbuje oszczędzać jest atakowany. W przypadku, gdy da się zaoszczędzić kilka złotych, to on będzie próbował oszczędzać. Jest typem człowieka, którego już się nie zmieni.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk uważa, iż postępowanie Dyrektora Pływalni jest słuszne, ponieważ skoro nie ma ludzi i nikt nie korzysta z urządzenia, to nie ma potrzeby, aby ono funkcjonowało. Jest to jego zdaniem logiczne postępowanie.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż Radny, który proponuje inne rozwiązanie najwidoczniej nie zna realiów, rozumie tego problemu. Niektórym Radnym się wydaje, że zakład budżetowy to jest to samo co jednostka. Niestety, uważa on, iż Radny nie zna różnicy finansowania oraz nie bierze pod uwagę, że pieniądze trzeba zdobyć, zarobić, aby pokryć koszty.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem, czy opiekunowie do dzieci, którzy przyprowadzają swoje dziecko do lat 7, na basen w celu np. pobierania nauki pływania muszą opłacać wejście na basen?

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż opiekunowie nie opłacają, ponieważ nie wchodzi bezpośrednio na salę.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zabierając głos w sprawie podkreślił, iż nie zostawiłby 5 lub 6 letniego dziecka samego bez opieki.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż w takim przypadku należy uiścić opłatę za dziecko i za siebie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk powiedział, że np. nie korzystałby z usług pływalni, ale wszedłby na halę basenową w celu opieki nad dzieckiem.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż w takim przypadku płacą wszyscy.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk uważa, iż takie postępowanie jest nie w porządku, ponieważ powinno się ponosić opłaty tylko wtedy, kiedy się korzysta z usług oferowanych przez Pływalnię.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński przeprosił i poinformował, że dziecko do lat 7 może przebywać na basenie tylko z opiekunem prawnym bądź z rodzicem.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zabierając głos w sprawie, powiedział, że jeśli opiekun bądź rodzic przebywając z dzieckiem na pływalni nie powinien płacić za usługi z których nie korzysta.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński uważa, że gdyby się wprowadziło taką zasadę, to w takim przypadku będą się odbywały całe ‘wycieczki’ osób, które tam przebywają.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk wyjaśnił, iż w chwili obecnej nie ma aż tak wielu dzieci w Bielsku w wieku do 7 lat. Jest wiele takich przypadków, że rodzice przyprowadzali swoje małe dzieci i nie korzystali z pływalni z różnych przyczyn.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poprosił Radnego o wytłumaczenie, jaka to jest opieka jego zdaniem w takim przypadku?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk obecność rodzica zazwyczaj jest dla dobrego samopoczucia dziecka, a instruktor odpowiada za bezpieczeństwo dziecka.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż opiekun jest od tego, aby opiekować się dziećmi, instruktor jest od tego, aby prowadzić zajęcia. Podał przykład głośnej sprawy w Krakowie, która nie do końca mu wiadomo, jakimi wyrokami się zakończyła. Były prowadzone zajęcia na basenie. Były obecne dwie opiekunki, niestety międzyczasie nastąpiło podtopienie 5-letniego chłopca.. Długo walczył w szpitalu o życie, niestety nie odzyskał przytomności i zmarł. Jedna z opiekunek poszła na kawę w tym czasie, druga była zajęta w tym czasie, coś sobie czytała. Zostały im postawione zarzuty nieumyślnego spowodowania śmierci. Jest to problematyczny temat.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk uważa, iż w takim przypadku, gdy się korzysta z usług Pływalni, to się w takim przypadku łaski nie robi i należy uiścić opłatę, ale w przypadku, gdy się z usług nie korzysta, to nie sprawiedliwym jest pobieranie opłaty od takiej osoby.

Członek Komisji Krystyna Mańko zabierając głos w sprawie zauważyła, że w przypadku, gdyby przyszła ze swoim wnukiem, to chciałaby usiąść, obserwować, jak on sobie korzysta z atrakcji Pływalni. Dziecko w takiej sytuacji czuje się bezpiecznie, bardziej komfortowo.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński uważa inaczej. W chwili obecnej zostały wprowadzone zajęcia dla 3 grup przedszkolaków. Są to 5-latki, wchodzi 3 panie, które się opiekują tą grupą, a instruktor prowadzi zajęcia. Zastanawia go, gdyby się pozwoliło rodzicom wejść na basen, kto utrzymałby ten stan sanitarny?

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zaproponował, że w przypadku czystości, to można by było wprowadzić jakąś opłatę, ponieważ porządek i czystość musi być zachowana, ale opłata nie powinna być taka sama jak wysokość opłaty za korzystanie z atrakcji obiektu. Uważa, iż należałoby się zastanowić nad zmianą regulaminu.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński wyjaśnił, iż jest opracowany nowy regulamin, dlatego, że został przeprowadzony audit pod względem bezpieczeństwa. Na podstawie kilkunastu aktów prawnych zostały wprowadzone nowe zmiany.

Komisja zwróciła się z prośbą, aby Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” zastanowił się nad zmianą opłat pobieranych od opiekunów dzieci do lat 7.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, że w przypadku Bielskiej Pływalni nie można wprowadzić żadnych zmian. W przypadku takich obiektów, jak w Wysokim Mazowiecku, są ustawione krzesła na hali basenowej. Takie rozwiązanie wchodzi tam w grę. Na naszej hali jest wąsko, wszystko również zależy od ilości osób na hali. Sprawa bezpieczeństwa będzie zagrożona, ponieważ ratownik odpowiada za to, co się dzieje na hali.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk stwierdził, iż zapewne nie byłoby wielu takich rodziców, którzy przychodziliby z dzieckiem i nie korzystali z basenu. Mimo wszystko uważa, że jest to nie w porządku wobec takich osób, które nie korzystając z atrakcji, muszą ponosić koszty ceny za bilet. Uważa, iż warto popracować nad taryfikatorem.

Dyrektor Pływalni Miejskiej „Wodnik” Władysław Kuczyński poinformował, iż sceptycznie jest nastawiony do tego typu rozwiązań. Stan sanitarny oraz bezpieczeństwo są dla niego priorytetem.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Informacja z działalności Środowiskowego Domu Samopomocy w 2013 roku.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy Lucyna Pakuła zabierając głos w sprawie poinformowała, iż rok 2013 jest rokiem szczególnym, zwłaszcza dla takich jednostek jak Środowiskowe Domy Samopomocy oraz Powiatowych Ośrodków Wsparcia, ponieważ dążą one do osiągnięcia standaryzacji po to, aby od 2015 roku funkcjonować jako samodzielne jednostki budżetowe. W tej chwili Środowiskowy Dom Samopomocy jest samodzielną jednostką, co powoduje, iż ten etap dążenia jest już w tle. W roku 2013 były dodatkowe środki z rezerwy budżetowej, o które zabiegał ŚDS, dzięki którym możliwe było wykonanie remontów oraz wymiana okien. W tym roku ŚDS ubiegał się o kolejne dotacje i z tego co jej wiadomo wniosek został pozytywnie zaopiniowany. Dzięki temu będzie można pracować nad tym, aby standaryzacja była w pełniejszej formie, np. kolejne remonty, zakupy. Dziękuję również za środki, które wpływają z Gminy, ponieważ dokładają się one do płac pracowników ŚDS-u. Cofając się o 4-5 lat nie było mowy o żadnych podwyżkach, ponieważ zostały one wstrzymane. Podziękowała za to, iż płace podskakują o kilka procent do góry. Pracę, którą wykonują pracownicy ŚDS jest bardzo odpowiedzialna, czasem nawet stwarza niebezpieczeństwo. Są to często osoby, nad którymi nie zawsze można zapanować. Niestety pomieszczenia, którymi dysponuje ŚDS powoli się zacieśniają. Potrzeby w tym środowisku stają się większe. Określona liczba osób uczęszczających oraz ilość miejsc wynosi 30 przeznaczonych docelowo osobom z zaburzeniami psychicznymi, gdzie 21 osób w chwili obecnej to są osoby intelektualnie niesprawne, czyli upośledzenia umysłowe. Pozostałych 9 osób to są osoby z przewlekłymi zaburzeniami, czyli psychicznie chore, głównie schizofrenicy. Oczekiwania rodziców są bardzo różne, czasem nawet wygórowane. Część osób wymaga opieki całonocowej, ponieważ są to osoby niesamodzielne. Niektórzy rodzice oczekują, iż takie osoby usamodzielnia się. Niestety pewnych spraw nie da się przeskoczyć. W chwili obecnej jest w toku sprawa, która dotyczy osoby niesamodzielnej, która wymaga w każdym zakresie pomocy i wsparcia, łącznie z karmieniem, sprawami higienicznymi, toaletą. Rodzic oczekuje, iż opinia wydana na temat dziecka niepełnosprawnego zostanie określona jako osoba samodzielna i mogąca samodzielnie prowadzić gospodarstwo. Stara się ona w sposób ludzki rozmawiać z rodzicami.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Anatol Wasiluk zabierając głos w sprawie wyjaśnił, iż rodzicowi chodzi o to, aby zrobić oddzielne gospodarstwo domowe dla córki, która w ogóle nie rozpoznaje osób oraz nie kojarzy zdarzeń, nie reaguje bądź reaguje znikomo. Rodzicowi chodzi o to, aby zmniejszyć odpłatność za pobyt osoby niepełnosprawnej. W połączeniu jego dochodów oraz dochodów córki, to wychodzi ok. 4000 zł. Odpłatność za pełną opiekę przez 8 godzin wraz z rehabilitacją oraz wyżywieniem, terapią to nie jest dużo, bo 100 zł miesięcznie. Jest pełen podziwu pracy osób, które zajmują się tymi ludźmi, pracując za niewielkie pieniądze. Rodzic szuka problemów np. w uzasadnieniu, gdzie została zacytowana definicja rodziny, która jest ujęta w pomocy społecznej, a rodzinę stanowią też związki formalne oraz konkubiny. Niekoniecznie muszą podlegać badaniom tylko związki legalne. Tam, gdzie jest wspólnota traktowane to jest zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Pan w imieniu córki napisał, że ona jako osoba wierząca została urażona tym sformułowaniem.

Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy Lucyna Pakuła wyjaśniła, iż rodzicowi temu głównie chodzi tu o pieniądze. Stawki nalicza akurat MOPS, ale opinia również została zażądana od ŚDS, która została napisana wedle oceny terapeutów oraz zespołu. Zebrała ona również opinię jako osoba prowadząca jednostkę, którą przedstawiła na piśmie. Niestety rodzic był niezadowolony.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski zabierając głos w sprawie zaznaczył, iż bardzo często jest tak, że pracownicy takich jednostek są ofiarni, ponieważ praca z chorymi ludźmi wymaga wielu wyrzeczeń oraz wytrwałości i wyrozumiałości. Zarobki takich osób są nieadekwatne, wręcz w Bielsku są to pracujący „żebracy”. Ludzie po wyższych studiach, a otrzymują minimalne płace.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożoną informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Sprawozdanie z realizacji w roku 2013 Gminnego Programu Wsparcia Rodziny w Bielsku podlaskim na lata 2012-2014.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożonym sprawozdaniem oraz przyjęła je do wiadomości.

Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2013.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż Komisja zapoznała się z przedłożonym sprawozdaniem oraz przyjęła je do wiadomości.

Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków określonej przez Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otwierając dyskusję w przedmiotowej sprawie, zwrócił się z zapytaniem dot. sformułowania w ww. informacji, a mianowicie w roku obrotowym 2012 Spółka prowadziła swoją działalność na terenie kraju, w związku z tym nie wystąpiły przychody wewnątrzwspólnotowe ani eksportowe. Poprosił o przybliżenie tematu.

Główna Księgowa PK Sp. z o.o. Tamara Szymkiewicz wyjaśniła, że jeżeli spółka prowadzi swoją działalność na terenie kraju bądź w krajach Unii Europejskiej, to wówczas występują obroty. W Przedsiębiorstwie nie występują tego typu obroty, tylko na terenie kraju.

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, iż w informacji muszą być zawarte tego typu stwierdzenia, ponieważ ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków nakazuje, że trzeba wykazać w informacji pewne dane.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk poprosił o wyjaśnienie kwestii dotyczącej nowej taryfy, która dla pozostałych odbiorców ma wzrosnąć o 16%.

Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego Barbara Niezbecka wyjaśniła, że wcześniej były ustalane stawki opłat abonamentowych za odczyty i rozliczenia, teraz do opłat abonamentowych, zgodnie z rozporządzeniem taryfowym są doliczane opłaty za utrzymanie urządzeń wodociągowych i za utrzymanie urządzeń kanalizacyjnych w gotowości. Z kosztów eksploatacyjnych sieci wodociągowej wyjętych zostało 9,7% , z czego utworzono stawkę opłaty abonamentowej na utrzymanie urządzeń wodociągowych w gotowości. Z kanalizacyjnymi jest podobnie, z tym, że gotowość jest w mniejszym zapotrzebowaniu, dlatego też jest mniejszy procent. W przypadku, gdy ktoś korzysta tylko z wody, ale nie odprowadza ścieków mając wodomierz, to ponosi opłaty za odczyt, za rozliczenie i za utrzymanie urządzeń wodociągowych w gotowości. Natomiast w przypadku, gdy ktoś pobiera wodę oraz odprowadza ścieki, to ponosi koszty za odczyt, za rozliczenie, za utrzymanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w gotowości. Jeśli ktoś pobiera wodę własną a odprowadza ścieki do kanalizacji, posiada urządzenie pomiarowe, musi ponosić koszty za odczyt, za rozliczenie, za utrzymanie urządzeń kanalizacyjnych w gotowości.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zabierając głos w sprawie podkreślił fakt, iż wzrost wody za 1m³ jest duży. Zwrócił się z zapytaniem co trzeba zrobić aby zmniejszyć koszty?

Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego Barbara Niezbecka pokreśliła, iż zmniejszyły się w sposób bardzo widoczny koszty na oczyszczaniu ścieków. Koszt utrzymania kanalizacji wzrósł, jednak samo oczyszczanie ścieków nie wzrosło.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk stwierdził, iż należy przedsięwziąć jakieś kroki, aby te koszty przestały rosnąć. Należałoby we współpracy z Urzędnikami Miasta jakieś rozwiązanie znaleźć. Sytuacja jaka jest w tej chwili zniechęca potencjalnych odbiorców.

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski zabierając głos w sprawie wyjaśnił, że w zeszłym roku nie było podwyżek. Sam koszt, który wynika z Przedsiębiorstwa wynosi 3%, ponieważ inflacja przez te dwa lata wynosiła pomiędzy 5 a 6%. W koszt wlicza się amortyzacja oraz wszelkie inne koszty, które wliczają się w opłatę abonamentową. Biorąc pod uwagę ścieki i wodę, jako 1 osoba zapłaciłby 1,17 groszy miesięcznie więcej. Niestety, każda podwyżka boli, jednak należy wziąć pod uwagę fakt, iż w zeszłym roku nie było podwyżki. Uważa, iż trzeba się przyglądać, szukać nowych nabywców, proponować naprawę korzystną ofertę, aby mieszkańcy domów jednorodzinnych rezygnowali z szamb, podłączali się do kanalizacji. Z drugiej też strony należy szukać racjonalizacji kosztów. Wiadomym jest, iż są takie koszty jak energia, koszty, które są niezależne, np. podatek od nieruchomości. Z pewnością są takie pozycje, na które Przedsiębiorstwo ma wpływ.

Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego Barbara Niezbecka wyjaśniła, iż w wodzie podatek oraz amortyzacja wynoszą 40 %.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zaproponował, aby szukać rozwiązań, które pozwolą na zmniejszenie kosztów. Zapytał, co można by było zrobić w tym kierunku?

Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego Barbara Niezbecka poinformowała, iż na dzień dzisiejszy nie za bardzo można coś w tym kierunku zrobić. W ostatnim roku były mocno cięte koszty. Jeżeli mowa o wypłacie pracowników, to od 2010 roku nie było żadnych podwyżek, „trzynastek” też nie będzie. W chwili obecnej wszystko skupia się na lepszej organizacji pracy, aby zmniejszyć te koszty. Trwają prace nad projektami, aby część osiedla przy ul. Mickiewicza, Kleberga, Białostocka wprowadzić tam kanalizację.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Leszek Aleksiejuk zwrócił się z zapytaniem ilu w chwili obecnej jest skanalizowanych odbiorców, czyli ci potencjalni odbiorcy, którzy mogliby korzystać, a nie korzystają?

Kierownik Zakładu Wodno-Kanalizacyjnego Barbara Niezbecka wyjaśniła, iż z potencjalnych gospodarstw, które mogłyby a nie są klientami, jest ok. 50.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski poruszył sprawę pracowników Przedsiębiorstwa, a mianowicie narzekają oni na ogromną dysproporcję płac. Twierdzą, iż jest nieprawidłowy podział. Proszą oni, aby przyrzeć się tej sprawie, ponieważ cały czas ona się nawarstwia.

Pełniący Funkcję Burmistrza Miasta Jarosław Borowski zaproponował, aby temat ten poruszyć w miesiącu maju, kiedy to przedstawione Radnym będzie sprawozdanie z Przedsiębiorstwa Komunalnego. W chwili obecnej trwa dyskusja na temat taryfy. Uważa, iż kwestie wynagrodzeń należałoby omawiać przy majowym dokumencie. Jeżeli Przewodniczący będzie chciał zadać pytania na sesji, będzie na pewno obecny Prezes Przedsiębiorstwa, który z pewnością odpowie na wszystkie pytania.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (1-za, 1-przeciw, 1-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały, ponieważ głos Przewodniczącego Komisji jest decydujący.

Podjęcie uchwały w sprawie dokonania korekty w opisie granic stałych obwodów głosowania w mieście Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia odrębnego obwodu głosowania.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (2-za, 0-przeciw, 1-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru przewodniczących Komisji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana [REDAKTED] z dnia 8 lutego na Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W wyniku głosowania (2-za, 0-przeciw, 1-wstrzym.) Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Do pkt. 2

Komisja zwraca się prośbą do Burmistrza Miasta, aby w budżecie miasta na 2014 rok wziął on pod uwagę remont dróg przy ul. Andersa, Gwardii Ludowej i H. Sawickiej oraz zastanowił się nad realizacją ul. Ogrodowej na odcinku ul. Kazimierzowskiej do ul. Widowskiej.

Wobec braku pytań i chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** poinformował, iż został sporządzony Protokół Nr 36/14 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji Gospodarki Komunalnej Rady Miasta z dnia 18 lutego 2014 r. Zwrócił się z pytaniem czy są do niego uwagi?

W związku z brakiem uwag **Przewodniczący Komisji** poddał pod głosowanie ww. protokół.

Protokół Nr 37/14 z posiedzenia Komisji do spraw Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Rady Miasta Bielsk Podlaski w dniu 18 marca 2014 r.

W wyniku głosowania (3-za, 0-przeciw, 0-wstrzym.) Komisja przyjęła Protokół Nr 36/14.
W głosowaniu udział wzięło 3 członków Komisji przy 3 uczestniczących w posiedzeniu.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący Komisji Ignacy Grzybowski** podziękował zebranych za udział w posiedzeniu i zakończył obrady.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokół sporządziła:

Ewa Andrzejuk

*Przewodniczący Komisji
ds. Inwestycji i Gospodarki Komunalnej*

Ignacy Grzybowski